

Zagłada polskiej inteligencji jako forma ludobójstwa

Dieter Schenk

Streszczenie

W artykule postawiono pytanie, czy zagłada inteligencji polskiej w latach 1939-1945 stanowiła zbrodnię ludobójstwa w sensie prawnym. Autor wskazał, że choć ludobójstwo Polaków w latach 1939-1945, a zwłaszcza polskiej inteligencji jest przedmiotem wielu studiów historycznych, to temat ten był dotąd zaniechany w literaturze prawniczej. Okupanci przywłaszczyli sobie zajęte sprzecznie z prawem międzynarodowym ziemie polskie, stosując brutalną przemoc i określając siebie mianem „narodu panów”. Ludność polska była przez nich degradowana do roli „elementów obcych narodowo”.

Autor pokazał, że Polacy byli w rozumieniu prawa międzynarodowego grupą narodową, której przysługiwała ochrona prawna. Elity narodu polskiego stanowiły zaś podgrupę, która zajmowała eksponowaną pozycję i która zgodnie z planami narodowych socjalistów miała być wyeliminowana w pierwszej kolejności. Elity te spełniały również inne kryteria, które w świetle międzynarodowego prawa karnego i odnośnego orzecznictwa międzynarodowego nadają działaniom przeciwko nim znamiona ludobójstwa. Autor pokazał, jak polska inteligencja postrzegała sama siebie oraz jak była postrzegana przez okupantów, udokumentował politykę Niemiec wobec niej i podsumował, że zgodnie z niemieckim kodeksem przestępstw przeciwko międzynarodowemu prawu karnemu zagładę inteligencji polskiej należy uznać za zbrodnię, która wyczerpuje znamiona ludobójstwa.

Termin ludobójstwo (ang. *genocide*) został wprowadzony przez polskiego prawnika Rafała Lemkina, który w 1941 roku wyemigrował z Polski przez Szwecję do USA. Jako polski emigrant Lemkin od 1944 roku pełnił funkcję doradcy w Departamencie Wojny USA. Tego samego roku ukazała się również jego książka *Rządy państw Osi w okupowanej Europie* (ang. *Axis Rule in Occupied Europe*). Termin ludobójstwo powstał na podstawie tłumaczenia angielskiego słowa *genocide*, które z kolei wywodzi się od greckiego *genos* (naród) i łacińskiego *caedere* (zabijać). Definicja ta szybko weszła do użycia i jeszcze przed zakończeniem wojny posługiwano się nią w odniesieniu do zagłady Żydów w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau. Przepis karny bazuje na opracowanej przez Lemkina Konwencji ONZ w sprawie Zapobiegania i Karania Zbrodni Ludobójstwa, uchwalonej 9 grudnia 1948 roku (Creifelds, 2017)¹.

Według tej konwencji zbrodnia ludobójstwa stanowi zaprzeczenie prawa do egzystencji poszczególnych grup ludzkich, podobnie jak zabójstwo stanowi zaprzeczenie prawa do egzystencji poszczególnych ludzi. Ludobójstwo bywa również określane mianem niestopniowalnej „zbrodni wszystkich zbrodni” (*crime of crimes*) (Ambos, Heinze, Penkuhn, 2014, nr 123). Ludobójstwo podlega zasadzie represji wszechświatowej (Ipsen, 2014, s. 585 i n.) i jest karalne niezależnie od tego, czy miejsce popełnienia przestępstwa i/albo sprawca wykazują powiązania z danym krajem; przy czym ściganie karne zbrodni ludobójstwa i wykonanie kary nie ulegają przedawnieniu (§§ 1, 5 VSTGB z 26.6.2002, BGBl. 2002, I, s. 2254; por. Creifelds, 2007, przyp. 2).

Głównym motywem tego rodzaju polityki sprzecznej z zasadami państwa prawa są oparte na ideologii działania mające przynieść określone konsekwencje w przyszłości, zmierzające do zmiany bądź przekształcenia danego społeczeństwa w krótkim czasie i przy użyciu przemocy (Brehl, 2015).

Według licznych źródeł dalekosiężnym celem przywódców narodowo-socjalistycznych zaraz po eksterminacji Żydów była również zagłada narodu polskiego z wyjątkiem tej jego części, która miałaby zostać pozostawiona

¹ Na podstawie międzynarodowej konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z 9 grudnia 1948 roku, do której Republika Federalna Niemiec przystąpiła na mocy ustawy z dnia 9 sierpnia 1954 roku (BGBl. I 1954 II 729), oraz na podstawie Statutu Rzymskiego zbrodni ludobójstwa (*genocidium*) podlega karze również w rozumieniu niemieckiego kodeksu przestępstw przeciwko prawu międzynarodowemu (Völkerstrafgesetzbuch, VStGB). Według § 6 kodeksu, który co do zasady odpowiada uchylonemu § 220a niemieckiego kodeksu karnego (StGB), dożywotniej karze pozbawienia wolności podlega ten, kto w zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych, rasowych, religijnych lub etnicznych, dopuszcza się umyślnego zabójstwa członków grupy, powoduje poważne uszkodzenia ciała lub rozstrój zdrowia psychicznego członków grupy, rozmyślnie tworzy dla członków grupy warunki życia (żywienie, opieka zdrowotna) obliczone na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego, stosuje środki mające na celu wstrzymanie urodzeń w obrębie grupy (sterylizacja) lub przymusowo przekazuje dzieci członków grupy do innej grupy (por. Stein, Butlar, 2016, nr 1163, 1164).

w charakterze przymusowej siły roboczej. Jak pisał Himmler w swojej barbarzyńskiej notatce z 1940 roku: „Polacy, którzy przeżyją, mają pozostawać do dyspozycji narodu niemieckiego jako pozbawiona własnej kultury siła robocza wykorzystywana do pracy przy budowie ulic, w kamieniołomach itd.” (Nürnberg-Dok. 1919-PS; IPN – AGK, sygn. II 218, s. 1–6).

We wrześniu 1941 roku fanatyczny gauleiter Arthur Greiser głosił: „Führer wysłał mnie tutaj w celu przeprowadzenia eksterminacji narodu polskiego” (IPN – GK 196/37 z 14.09.1941, s. 122–126)². Generalny gubernator Hans Frank (1980) doskonale zaś zdawał sobie sprawę ze znaczenia swoich słów, gdy w 1944 roku zakrzyknął: „Kiedy wreszcie wygramy tę wojnę, zetrzemy na miazgę Polaków, Ukraińców i wszystkich tych, którzy jeszcze się tutaj kręcą” (14.1.1944).

W głowach najwyższych przywódców nazistowskich z całą pewnością kielkowały plany dalece wykraczające poza zagładę inteligencji, oni sami zaś upojeni świadomością swej władzy nawet nie starali się tych zamiarów ukrywać. Mimo że już samo wprowadzenie Dekretu o Polakach (niem. Polenstrafrechtsverordnung) (Dziennik Ustaw Rzeszy RGL. 1941 I, z dnia 4 grudnia 1941, s. 759 i n.) forsowało masową zagładę obywateli narodu polskiego, w październiku 1942 roku minister sprawiedliwości Rzeszy Otto Thierack podzielił się z szefem Kancelarii Rzeszy Martinem Bormannem swoimi planami „uwolnienia narodu niemieckiego od Polaków”. W tym celu zamierzał powierzyć prowadzenie procesów karnych przeciwko Polakom Reichsführerowi SS – a więc Himmlerowi – ponieważ wymiar sprawiedliwości jedynie w niewielkim stopniu mógł przyczynić się do eksterminacji członków narodu polskiego (Nürnberg-Dok NO-1784).

Historyk prof. Boris Barth (2006) zwraca uwagę na fakt, że opracowany przez narodowych socjalistów Generalny Plan Wschodni (niem. *Generalplan Ost*) zakładał przesiedlenie większej części narodu polskiego za Ural, gdzie szanse przesiedlonych na przeżycie były niewielkie (s. 103). Hannah Arendt (1986) pisała z kolei, że Polacy zaczęli obawiać się chwili, w której eksterminacja Żydów zostanie uznana za zakończoną (s. 879, przyp. 86). Polski historyk Czesław Madajczyk (1987) nie miał wątpliwości, że głównym celem nazistowskich Niemiec była całkowita zagłada narodu polskiego (s. 614). W 1986 roku prof. Władysław Bartoszewski stwierdził natomiast, że wielu Niemców do dziś nadal nie zdaje sobie sprawy z faktu, że oprócz „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej” to właśnie polski problem stanowi swoistą hipotekę historyczną, nawet jeśli niektórzy starają się tego nie dostrzegać (s. 13).

2 Również wyrok NTN z 9 lipca 1946 roku skazujący Greisera na karę śmierci wymienia unicestwienie narodu polskiego przez programowe ludobójstwo jako daleko-
siężny cel skazanego (sentencja wyroku pkt 17, IPN GK 196/541 i Kr_1_19 oraz BAB-B
162/22016 wyroku w języku niemieckim).

Bartoszewski (1983) pisał wówczas:

Z przerażeniem uświadomiliśmy sobie, że narodowi socjaliści wprowadzali swoje plany w czyn. Mieliśmy zostać zgładzeni jako ludzie, jako kraj, jako naród. Nasz język, nasza kultura, nasza religia miały zostać zlikwidowane. W pierwszej kolejności zamierzali przy tym rozprawić się z elitą intelektualną – dosłownie ją zlikwidować. Już w pierwszych miesiącach rozstrzelano tysiące intelektualistów (s. 61; 1986, s. 13).

Ludobójstwo dokonane na części narodu polskiego, a w szczególności na polskiej inteligencji, stanowi fakt historyczny. A mimo to zarówno w niemieckim, jak i w polskim piśmiennictwie prawnym kwestia subsumpcji prawnej pod przepisy prawa międzynarodowego nadal pozostaje tematem, któremu nie poświęca się dość uwagi³.

Istota mojej argumentacji polega na postawieniu pytania, czy w przypadku zagłady polskiej inteligencji mamy do czynienia z ludobójstwem w sensie prawnym. Na podstawie jednoznacznych faktów historycznych należy zatem dokonać weryfikacji wniosków prawnych.

Zgodnie z artykułem II Konwencji ONZ w sprawie Zapobiegania i Karania Zbrodni Ludobójstwa zbrodni ludobójstwa dopuszcza się osoba działająca z zamiarem zniszczenia w całości lub części grupy narodowej samej w sobie (*national group as such*). Pojęcie „grupa narodowa sama w sobie” posiada w prawie międzynarodowym swoją ściśle określoną definicję, ponieważ nie chodzi tutaj o ogólne klasyfikacje polityczne, gospodarcze czy też kulturowe; ich bowiem termin ludobójstwa nie dotyczy, a jedynie w określonych przypadkach możliwe jest wyczerpanie znamion zbrodni przeciwko ludzkości lub zbrodni wojennych.

Według interpretacji narodowych socjalistów polski naród bądź też polskie państwo już wówczas nie istniały. Bowiem na mocy dekretu Hitlera z 8 października 1939 roku w sprawie podziału i administracji ziem wschodnich tereny Polski okupowane przez siły niemieckie wbrew przepisom prawa międzynarodowego zostały włączone do Rzeszy Niemieckiej, ustanowiono również Okręgi Rzeszy Gdańsk/Pomorze Zachodnie, Kraj Warty/Poznań i Prusy Wschodnie/Królewiec (BA R 43 II/1332, s. 43R; zob. Broszat, 1961, s. 34 i n.). Również Generalne Gubernatorstwo zgodnie z zarządzeniem Hitlera stanowiło „istotną część Rzeszy Niemieckiej”, a generalny gubernator Hans Frank (1980) zwykł był je określać jako „poboczny obszar Rzeszy” (niem. *Reichsnebenland*). Stolicą Generalnego Gubernatorstwa został Kraków, nie zaś Warszawa, ponieważ według innego rozporządzenia Hitlera Warszawa miała „zostać zdegradowana do rangi

3

Zob. A. Basak, w: *Acta Universitatis Wratislaviensis*, nr 1169 (1991), 1283 (1993) i 1715 (1995).

provincialnego miasteczka”. Pomimo tego zarządzenia Warszawa pozostała jednak centralnym bastionem ruchu oporu, a mianowicie sercem Polskiego Państwa Podziemnego. Również rząd Generalnego Gubernatorstwa doskonale zdawał sobie sprawę z tego faktu, a ss Obergruppenführer Wilhelm Koppe podczas spotkania, które odbyło się 8 maja 1944 roku na Wawelu, zorganizowanego w celu omówienia sytuacji, określił Warszawę jako niebezpieczną metropolię spiskową i oświadczył, że: „Być może należałoby zastanowić się nad tym, czy ewakuacja Niemców z tego siedliska zarazy nie byłaby wskazana. Znacząca większość ludności Warszawy zdecydowanie popiera dążenia ruchu oporu i trwa w oczekiwaniu na jakiś przełom w ich obozie” (Frank, 1980, 8.05.1944). Wśród Niemców panowała również rozpowszechniona opinia, jakoby: „Najgorsze było to, że Polacy przezwyciężyli swój strach przed nami” (Szarota, 1985, s. 263).

Faktyczna funkcja Warszawy jako miasta stołecznego nie ograniczała się podczas okupacji jedynie do roli centrum walki przeciwko zbrodniom nazistowskim. W mieście tym kiełkowały bowiem wyobrażenia na temat przyszłego państwa wyznającego zasady sprawiedliwości społecznej, snuto plany odbudowy ze zniszczeń powojennych, wychowania młodego pokolenia w duchu humanizmu i opracowywano programy demokratyzacji kultury (Szarota, 1985, s. 319).

Po ataku na Polskę generalny gubernator Hans Frank oświadczył jednak z właściwą sobie arogancją i cynizmem:

Nad tym krajem swastyka będzie odtąd powiewać po wsze czasy. [...] Państwo polskie już nigdy więcej nie będzie istnieć. Doświadczenia minionych dziesięcioleci pokazują, że posiadanie własnego Państwa jest dla samych Polaków tragiczne w skutkach. Nie jestem pewien, czy to przypadkiem łaskawy los nie zatroszczył się o Polaków i nie sprawił, że Rzesza Niemiecka w ogóle zainteresowała się terenami Polski (Landau, 1962, s. 645 i n.).

Na definicję państwa składają się takie elementy, jak naród, terytorium i władza państwowa (Jellinek, 1900). Niemcy jako reichsdeutsche i volksdeutsche obejmowali w posiadanie podbite ziemie polskie, sprawowali brutalną władzę i nazywali się „rasą panów” (niem. *Herrenvolk*); podczas imprez masowych skandowali: „Jeden Naród, jedna Rzesza, jeden Wódz!” (niem. *Ein Volk, ein Reich, ein Führer*). Polską ludność deklasowali jako „elementy obce narodowo” (niem. *Fremdvölkische*). Tym samym Polacy zostali zaliczeni do grup narodowych objętych ochroną w rozumieniu prawa międzynarodowego.

Elity narodu polskiego znalazły się na wyeksponowanej pozycji i stanowiły pierwszy cel narodowosocjalistycznej maszyny zagłady. Elity polskie charakteryzowały się tym, że:

- po pierwsze, panowała wśród nich hierarchia, na czele której stał przywódca,
- po drugie, były zorganizowane wg ściśle określonych struktur,
- po trzecie, przez cały czas trwania niemieckiej okupacji prowadziły nieustanną walkę z wrogiem.

Były to cechy charakterystyczne, wyróżniające Polskie Państwo Podziemne wraz z jego podziałem na sekcje polityczne, społeczne, kulturalne i wojskowe. Forma organizacji tego „polskiego fenomenu” stanowi żywy dowód skutecznego działania narodowej grupy (oporu) „samej w sobie”, która zmuszona była bronić swojej egzystencji przed zniszczeniem tożsamości grupy (Werle, Jeßberger, 2016, nr 819) – zniszczeniem poprzez systematyczne unicestwianie jej poczucia przynależności, a także poprzez pozbawianie jej duchowych i politycznych przywódców (Kohlrausch, Lange, 1961, § 220a nr iv).

Aby móc się chronić, legitymować swoje istnienie i motywować do działania, obrońcy wolności uchwalili normy etyczne, składające się na polski Okupacyjny Kodeks Moralności Obywatelskiej (Szarota, 1985, s. 282–291).

W ten sposób prawo międzynarodowe chroni *leader of opinion* uciskanego narodu, postrzeganego jako ponadindywidualną jednostkę społeczną, chroni grupę „samą w sobie” i jej prawo do egzystencji (Ambos i in., 2014, nr 161; por. Hobe, 2014, s. 587 i n.).

Polskie Państwo Podziemne stanowiło odzwierciedlenie samoświadomości Polaków i dowód siły oporu uciśnionego narodu polskiego. W bardzo przekonujących słowach zjawisko to opisał już w 1971 roku Christoph Kleßman w swojej pracy *Die Selbstbehauptung einer Nation* (zob. Lesser, 1988).

Polskie Państwo Podziemne nigdy też nie zostało zwyciężone, wprost przeciwnie. Po porażce pod Stalingradem Niemcy znalazły się po stronie przegranych, a polski ruch oporu spychał narodowosocjalistyczne siły bezpieczeństwa w coraz bardziej beznadziejne położenie, o czym z poczuciem narastającej bezradności dyskutowano podczas posiedzeń rządu na Wawelu. Cytaty z dziennika generalnego gubernatora (Frank, 1980):

- 14 marca 1944 roku: „Wskutek załamania autorytetu niemieckich przywódców żaden z 3700 cudzoziemców nie stawił się na wezwanie do pracy”;
- 19 kwietnia 1944 roku: „Cztery do czternastu akcji sabotażu na trasach linii kolejowych dziennie, awarie ważnych tras trwają do 5 dni”; „Szeptana propaganda z dnia na dzień staje się coraz silniejsza”; „1657 linii telegraficznych zostało zniszczonych przez bandytów”;
- 6 maja 1944 roku: „Po raz pierwszy bandyci opanowali całe okręgi”;
- 7 lipca 1944 roku: „Sytuacja bezpieczeństwa w dystrykcie warszawskim w ostatnich tygodniach przybrała katastrofalny obrót”;
- 26 lipca 1944 roku: „Znakiem narastającej niepewności jest zachowanie Służby Budowlanej, która całkowicie zniknęła. Jak na

rozkaz uciekli niemal wszyscy spośród 20 000 służących w niej mężczyzn”.

Pomimo nadchodzących coraz częściej hiobowych wieści Frank (1980) uważał, że należy na nie „reagować ze spokojem i godnością”, i oczekiwał od swoich współpracowników „bezwzględnej wiary w zwycięstwo i przyładnego zachowania” (26.7.1944).

Po upadku Powstania Warszawskiego 2 października 1944 roku Polskie Państwo Podziemne walczyło nadal aż do ogłoszenia kapitulacji Niemiec. Dziennik generalnego gubernatora jest tego świadectwem. Polacy nie mieli wówczas już nic do stracenia. Nazistowski terror objął wszystkie obszary narodowej i kulturowej samodzielności państwa, głęboko raniąc dumę tego niezwykle świadomego swojej przynależności narodu (Kleßmann, 1971, s. 185).

Nasz opór nie był podyktowany jedynie obiektywnym porządkiem rzeczy, ale również naszą oceną tego porządku oraz naszym osądem, że to, co czynili, było zbrodnią, a istnienie tej zbrodni stanowiło dla nas wyzwanie. Działaliśmy zatem w przedsiönku prowadzącym ku wolności. Nasz opór miał charakter działań moralnych” (C. Wycech, za: Kleßmann, 1971, s. 185).

Powróćmy teraz do kwestii wymogów prawnych: Dobrem prawnie chronionym jest narodowa grupa podejmująca działania przeciwko atakom na fizyczne istnienie poszczególnych członków grupy. To grupa, nie zaś indywidualne ofiary, stanowi cel rozmyślnego dzieła zniszczenia (Werle, Jeßberger, 2016, nr motywu 877). Nazistowscy przywódcy określali swoje działania strategiczne, taktyczne i operacyjne jako „akcję inteligencja” (niem. *Intelligenzaktion*) (Ambos i in., 2014, s. 124–127, 152).

Według obiektywnych znamion czynu przestępczego polska inteligencja jest chronioną grupę narodową. Polskie elity stanowiły władzę wykonawczą Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie z siedzibą w Londynie i same również postrzegały siebie w ten sposób (*self identification* – termin zaczerpnięty z orzecznictwa prawa międzynarodowego). Na polecenie Londynu i pozostając w stałym, tajnym kontakcie za pośrednictwem radia i kurierów, polskie elity organizowały i przeprowadzały działania związane z ruchem oporu. Szeroko rozgałęziona siatka obejmowała zarówno działania cywilne, jak i akcje zbrojne Armii Krajowej za pośrednictwem prasy podziemnej, podziemnych uniwersytetów i szkół, podziemnej policji i podziemnego sądownictwa aż po organizowanie przez polską ludność działań bojkotujących (na przykład „Akcja żółw” – powolna praca). W ramach Polskiego Państwa Podziemnego walczyli również polscy harcerze jako tzw. Szare Szeregi (Schenk, b.d.). Ruch ten wyróżniały bohaterские akcje uwolnienia więźniów, działalność szpiegowska, akcje partyzanckie czy uderzenia odwetowe (Szarota, 2010, s. 319–348).

Ze względu na liczne punkty wspólne przeprowadzenie podziału na elity wojskowe i cywilne często nie jest możliwe; nie jest to również wskazane,

ponieważ wszystkie siły w organizacji pracowały na różnych płaszczyznach i miały różne zadania⁴.

Z perspektywy socjologicznej pod pojęciem polskiej klasy rządzącej w państwie i w społeczeństwie należy rozumieć „starannie dobrane, uznane osobistości najwyższego formatu”, a więc przykładowo elity funkcji (profesorowie, duchowni), elity twórcze (naukowcy, artyści), elity pozycji (zajmujące stanowiska funkcjonariuszy, prawników lub stanowiska w administracji) i elity władzy (zajmujące stanowiska polityczne, wojskowe bądź ekonomiczne) (Reinhold, 2000, s. 127–131, 300–304).

Obraz grupy staje się również transparentny dzięki realnie istniejącym ofiarom, według podziału zastosowanego przez Czesława Madajczyka (1987, s. 637–660) w załączniku do jego fundamentalnego dzieła na temat epoki nazistowskiej w Polsce. Podział ten obejmował profesorów polskich szkół wyższych; pisarzy, pedagogów, działaczy kultury i inne znane osobistości z oświaty i życia kulturalnego; osobistości życia politycznego i społecznego; osobistości państwowe, osobistości z zakresu administracji, samorządów i gospodarki oraz duchownych (s. 637–660).

Grupa narodowa może też zostać określona na podstawie kwalifikacji przez sprawcę (Ambos i in., 2014, nr 128), a więc na podstawie subiektywnego przyporządkowania według wyobrażeń i zamiarów nazistowskich zbrodniarzy (*identification by others*). Aspekt ten można uznać za istotną cechę, ponieważ nazistowscy przywódcy klasyfikowali elity, do zagłady których dążyli, jako źródło działań konspiracyjnych i działań oporu (Werle, Jeßberger, 2016, nr motywu 829). Zdaniem generalnego gubernatora Hansa Franka (1980) była to „aktywna klasa rządząca, działająca z zaangażowaniem opartym na inteligencji” (30.5.1940).

Według notatki Urzędu Polityki Rasowej (niem. Rassenpolitisches Amt) w Berlinie z dnia 25 listopada 1939 roku definicja polskiej inteligencji obejmowała: polskich duchownych, nauczycieli włącznie z wykładowcami akademickimi, lekarzy, stomatologów, weterynarzy, oficerów, wyższych urzędników, znaczniejszych kupców i właścicieli ziemskich, pisarzy, redaktorów oraz wszystkie osoby posiadające wykształcenie wyższe lub średnie. Do grupy tej zaliczano również Polaków szczególnie wyróżniających się swoim przywiązaniem do polskości (Wetzel, Hecht, 1939, s. 17 i n.; Nürnberg-Dok NO-3732).

Jest to prawdopodobnie najbardziej wyczerpujący opis tej grupy z perspektywy nazistów. Inne źródła dodatkowo jeszcze uzupełniają powyższą listę o członków „Polskiej myśli zachodniej” oraz osoby „nienawidzące Niemców” i „podlegające przeciwko Niemcom” (BA zst, B 162/Akt oskarżenia dr Best, s. 895).

4 Na przykład księża katolicy nie brali udziału w walce zbrojnej, wspierali jednak wojsko pod względem ideologicznym, udzielali pomocy społecznej i duchowej. Doktor Karolina Lanckorońska należała do polskiej Rady Głównej Opiekuńczej, której zadaniem było dostarczanie zaopatrzenia więźniom i jako oficer Armii Krajowej (AK) pozyskiwała w ten sposób informacje w więzieniach.

Zgodnie z międzynarodowym orzecznictwem wszystkie klasyfikacje społeczne winny zostać połączone z subiektywnymi kryteriami dotyczącymi danych osób. Przede wszystkim należy przy tym uwzględnić fakt, że sprawcy często sami regularnie definiowali grupy swoich ofiar (Werle, Jeßberger, 2016, nr motywu 831). W międzyczasie podejście subiektywno-obiektywne zyskało rangę zwyczaju międzynarodowego (nr motywu 832).

Czesław Madajczyk (1987) szacuje łączną liczbę ofiar zamordowanych w ramach programu zagłady „akcja inteligencja” na 51 tys. Polaków (s. 306, 360). Natomiast naczelni prokuratorzy Adalbert Ruckerl i Willy Dreßen – obaj kierowali Centralą Badań Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu (niem. *Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen zur Aufklärung nationalsozialistischer Verbrechen*) – oszacowali tę liczbę na 60–80 tys. ofiar (Ruckerl, 1979, s. 18; Benz, Graml, 1997, s. 524; por. Benz, 2006). Z moich obliczeń wynika, że w samym tylko Okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie śmierć wskutek zbrodniczych działań ss *Selbstschutz* mogło ponieść nawet 60 750 osób (Schenk, 2000, s. 294 i n.).

Punkt kulminacyjny pierwszej fazy zbrodniczych działań nastąpił jesienią 1939 roku oraz zimą na przełomie 1939/1940 roku. W połowie października 1939 roku szef Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (niem. *Reichssicherheitshauptamt*) Reinhard Heydrich – jeśli chodzi o zaangażowanie w zbrodniczą działalność i pogardę dla drugiego człowieka nie miał sobie równych – zarządził „przeprowadzenie całkowitej likwidacji wszystkich wiodących orędowników polskości do dnia 1 listopada 1939 r.” (BAB, R 58/825, Protokoły ze spotkań szefów urzędów, 14.10.1939; por. Böhler, 2009, s. 131–136).

Jednak do samego końca wojny zagłada polskiej inteligencji pozostała na celowniku działań ss, SD i Gestapo – czyli Policji Bezpieczeństwa – przy aktywnym wsparciu ze strony niemieckiego wojska i wszystkich instancji cywilnych urzędów okupanta.

Jeszcze wiosną 1943 roku ss i Gestapo szacowały liczbę członków elit zaangażowanych w ruch oporu na 50 tys. osób. Taką liczbę podał Wyższy Dowódca ss i Policji oraz sekretarz stanu do spraw bezpieczeństwa w Generalnym Gubernatorstwie Friedrich-Wilhelm Krüger. Znakomita większość z nich pracowała na polecenie ruchu oporu w niemieckich placówkach administracyjnych jako lojalni urzędnicy, „zapewniając sobie w ten sposób dostęp do szczegółowych informacji i możliwość wykrywania słabych stron wroga, by następnie wymierzyć w nie działalność wywrotową” (Nürnberg-Dok. NGC-4621).

Podanie ostatecznej i wiarygodnej liczby ofiar wśród osób, które sprawowały funkcje w Polskim Państwie Podziemnym, nie jest możliwe.

Wystawa imponującego Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku podaje, że liczba ofiar wśród Polaków wyniosła 300 tys. żołnierzy i 5,3 mln cywilów, w tym były 3 mln Żydów polskiego pochodzenia (Machcewicz, 2016, s. 214; por. Madajczyk, 1987, s. 617).

Jeśli chodzi o subiektywne znamiona czynu przestępczego, tekst ustawy zakłada sprecyzowany zamiar dokonania zagłady, co należy rozumieć jako wolę zorientowaną na osiągnięcie celu (Werle, Jeßberger, 2016, nr motywu 875, 876).

Decydujący jest przy tym fakt, że sprawca działa z zamiarem bezpośrednim (*dolus directus*), zamiar ewentualny (*dolus eventualis*) lub rażące niedbalstwo nie są wystarczającymi przesłankami (nr motywu 871).

Jako dokonanie czynu w pierwszej kolejności wymienia się zabójstwo członków grupy narodowej.

Kiedy we wrześniu 1939 roku Arthur Greiser objął w Poznaniu urząd gauleitera i namiestnika Rzeszy w Kraju Warty, natychmiast wydał polecenie sporządzenia w największej tajemnicy list z nazwiskami polskich przywódców i członków polskiej inteligencji, które następnie drogą służbową miały trafić na jego osobisty adres, opatrzone klauzulą tajności „Geheime Reichssache”. Ponadto wydał również polecenie „przeprowadzania publicznych egzekucji Polaków, którym postawiono zarzuty w ramach akcji”, czego skutkiem były liczne masakry w Kraju Warty (IPN – GK 196/11 z 29.9.1939, s. 9).

W swoich działaniach naziści niejednokrotnie kierowali się zemstą czy też pragnieniem odwetu. Po śmiertelnym zamachu na dowódcę ss i Policji Franza Kutschereę, przeprowadzonym 1 lutego 1944 roku w Warszawie, życie straciło 300 Polaków. Według niemieckich obwieszczeń w okresie od 16 lutego do 1 sierpnia 1944 roku – a więc w ciągu niespełna sześciu miesięcy – w Warszawie stracono 1140 osób, według danych ruchu oporu liczba ta wynosiła jednak ponad 4100 ofiar (Präg, Jacobmeyer, 1975, s. 832, przyp. 20).

Podczas tzw. Akcji AB (niem. *Außerordentliche Befriedungsaktion*, AB) – na polecenie generalnego gubernatora na przełomie maja i czerwca 1940 roku zamordowano w sumie 7 500 osób. Frank (1980) powoływał się przy tym na Hitlera, który miał mu powiedzieć: „Należy bezwzględnie zlikwidować wszystkich obecnych członków klasy rządzącej w Polsce. Jeśli zaś pojawiają się ich następcy, naszym zadaniem jest do nich dotrzeć i w określonym czasie ponownie się ich pozbyć” (30.05.1940, 12.07.1940).

Zamiar spowodowania poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy inteligencji to kolejna cecha charakterystyczna ludobójstwa.

Zamordowani w nocy z 3 na 4 lipca 1941 roku profesorowie lwowscy najpierw zostali aresztowani, a następnie byli przesłuchiwanymi w Bursie Abrahamowiczów, gdzie m.in. poddawano ich torturom poprzez przeprowadzanie pozornych egzekucji. W piwnicach członkowie ss oddawali pojedyncze, słyszalne w całym budynku strzały, co inni zbrodniarze z ss kwitowali, zwracając się do aresztowanych słowami: „I znów o jednego mniej”. Syn chirurga dr. Stanisława Ruffa został zastrzelony na oczach rodziców, po tym jak doznał ataku epilepsji (Schenk, 2007, s. 121–124).

Już 6 września 1939 roku w wyniku tzw. *Sonderaktion Krakau* wśród ofiar akcji pacyfikacyjnych przeciwko inteligencji znaleźli się również krakowscy profesorowie (Lesser, 1988, s. 5; por. Schenk, 2010, s. 52–54).

Do rozstroju zdrowia psychicznego zaliczano ponadto, jak opisuje historyk prof. Tomasz Szarota (1985) na przykładzie okresu okupacji Warszawy, z góry zaplanowane działania mające na celu:

- zubożenie inteligencji,
- jej społeczną degradację,
- zduszenie życia naukowego i kulturalnego,
- przymusową zamianę pracy umysłowej na fizyczną,
- propagandową kompromitację w oczach pozostałej części narodu oraz
- życie w „sferze lęku i strachu” (s. 49, 53, 57).

Członkowie ss oraz powiernik i kryminalista Pieter Menten byli ponadto odpowiedzialni za rabunek majątku należącego do ofiar, przykładowo majątku profesorów lwowskich Tadeusza Ostrowskiego, Kazimierza Bartela i Jana Greka (Schenk, 2007, s. 135–141).

Rozmyślne stworzenie dla klasy inteligencji warunków życia obliczonych na spowodowanie jej całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego, stanowi kolejny wariant wyczerpujący znamiona czynu przestępczego.

Zniszczenia fizycznego masowo dokonywano w nazistowskich obozach zagłady. Założony w 1940 roku obóz w Auschwitz początkowo przeznaczony był właśnie dla polskiej inteligencji. Jak zeznał lekarz ss dr Hans Münch podczas drugiego procesu oświęcimskiego, średnia długość życia więźnia od momentu przewiezienia do obozu aż do śmierci wynosiła wśród kolejnych pokoleń obozu w następnych latach około trzech miesięcy⁵.

Do typowych znamion czynu przestępczego zaliczano również przymusowe deportacje. I tak z Okręgu Rzeszy Kraj Warty w okresie od 1 listopada do 17 grudnia 1939 roku – a więc w ciągu półtora miesiąca – na tereny Generalnego Gubernatorstwa wywieziono przymusowo łącznie 87 883 Polaków i Żydów, skazując ich tam na niepewny los (IPN – GK 196/13, s. 37–46).

Wiele tysięcy pracowników nazistowskiego przemysłu zbrojeniowego zostało zamęczonych na śmierć wskutek niedożywienia i niedostatku.

Podane przykłady stanowią jedynie krótkie podsumowanie wydarzeń, które w odniesieniu do Polski należy rozumieć jako zbrodnię ludobójstwa. Nie można przy tym zapominać, że zbrodnie te dotyczyły nie tylko elity, lecz także praktycznie każdej polskiej rodziny.

Niemieckiemu wymiarowi sprawiedliwości w okresie powojennym można zarzucić popełnianie najcięższych zaniedbań, gdyż bilans procesów nazistowskich zbrodniarzy jest wręcz katastrofalny (Centrala Badań Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu, b.d.; por. Eichmüller, 2008; Görtemaker, Safferling, 2016). W latach 1945–2005 toczyły się postępowania przeciwko 172 294 podejrzanym znanym z imienia i nazwiska, ale tylko 1 147 osób zostało skazanych prawomocnym wyrokiem sądu za zabójstwo, co stanowi zaledwie 0,7%. Fakt ten uznaje się za tzw. drugą winę Niemców (Giordano, 2000). Prawnicy okresu powojennego usprawiedliwiali swoją działalność na rzecz

5 Mowa końcowa prokuratora Joachima Küglera, 13.05.1965, s. 157. Dzień rozprawy.

nazistowskiego wymiaru sprawiedliwości, polegającą na „stosowaniu wyłącznie obowiązującego prawa”, stwierdzeniem, że „to, co jeszcze wczoraj było zgodne z prawem, dziś nie może uchodzić za bezprawne” (zob. Klee, 2007, s. 152)⁶.

W Polsce powojennej za zbrodnie nazistowskie skazano 5450 Niemców i Austriaków, w tym 193 osobom wymierzono karę śmierci i większość z nich stracono. 1817 zbrodniarzy zostało wydanych przez aliantów z Niemiec do Polski za pośrednictwem Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie⁷.

W powojennych Niemczech przepis karny dotyczący zbrodni ludobójstwa – w odniesieniu do zbrodniarzy nazistowskich – nie miał praktycznie żadnego znaczenia ze względu na zapisany w niemieckiej konstytucji zakaz działania prawa wstecz (*nulla poena sine lege*) (zob. www.generalbundesanwalt.de).

Za ściganie zbrodni ludobójstwa odpowiada Federalny Prokurator Generalny (*Generalbundesanwalt, GBA*) w Karlsruhe. Organem ścigania jest zaś Centrum do spraw Zwalczania Zbrodni Wojennych i Pozostałych Przestępstw według niemieckiego Kodeksu Przepisów przeciwko Prawu Międzynarodowemu (niem. *Zentralstelle für die Bekämpfung von Kriegsverbrechen und weiteren Straftaten nach dem Völkerstrafgesetzbuch*) przy Federalnym Urzędzie Kryminalnym (niem. *Bundeskriminalamt*). Obecnie postępowania prowadzone są z naciskiem na zbrodnie ludobójstwa, masowe gwałty i tortury dokonywane przede wszystkim w Syrii i przez tzw. Państwo Islamskie („Verfolgung”, 2017, pkt 1).

Drugą stroną medalu zbrodni ludobójstwa jest opór. Opór w takim znaczeniu, jak rozumiał go ścigany niegdyś przez nazistów heski prokurator generalny dr Fritz Bauer (1998), a mianowicie opór rozpoczynający się już w momencie, gdy konieczna staje się obrona zasad demokratycznego państwa prawa (s. 41). Opór to także strategia przeżycia. W jednym z listów napisanym w okupowanej Warszawie wiosną 1944 roku czytamy: „Wojownicza postawa, którą przyjęliśmy od samego początku, czyni nasze życie znośnym. Bezkompromisowość – to nie tylko praktyczna, ale również polityczna i psychologiczna konieczność, warunek niezbędny do życia” (za: Szarota, 1985, s. 261).

Podsumowując, dochodzę do wniosku, że zbrodnie nazistowskie dokonane na elitach skupionych wokół Polskiego Państwa Podziemnego należy zakwalifikować jako wyczerpujące znamiona ludobójstwa zgodnie z kodeksem karnym prawa międzynarodowego.

Akt ludobójstwa w Polsce stanowił atak na cywilizowaną ludzkość w ogóle. W obliczu działań Polskiego Państwa Podziemnego można wnioskować, że naziści ośmielając się mówić o statusie „podludzi” (niem. *Untermenschen*), wykazywali się bezwzględny brakiem respektu i poszanowania człowieka.

6 Wypowiedź Hansa Filbingera, byłego sędziego marynarki i premiera Badenii-Wirtembergii; zob. E. Klee, *Das Kulturlexikon zum Dritten Reich*, Frankfurt nad Menem: S. Fischer 2007, s. 152.

7 W. Kulesza, publikacja książki Dietera Schenka, *Hans Frank. Hitlers Kronjurist und Generalgouverneur*, z okazji prezentacji książki przez wydawnictwo S. Fischer Verlag dnia 26 września 2006 w Centrum Dokumentacyjnym Topografia Terroru (*Topographie des Terrors*) w Berlinie.

Polskie elity okazały się siłą, której nie wolno było lekceważyć, siłą, która zdołała znacznie osłabić potęgę okupanta.

Jednocześnie z ludobójstwem mieliśmy do czynienia również wówczas, gdy w epoce stalinizmu aktywiści Polskiego Państwa Podziemnego w absurdalny i oburzający sposób zostali zniesławieni jako „kolaboranci” nazistów i postawieni przed trybunałami wojskowymi. Prawdziwym skandalem są wydane w tych procesach wyroki śmierci i wieloletniego pozbawienia wolności. W swojej książce *Crimen laesae iustitiae* prof. Witold Kulesza (2013) zwraca uwagę na fakt, że do dziś żaden sędzia ani prokurator nie został w Polsce skazany prawomocnym wyrokiem sądu za wydanie 6 tys. wyroków śmierci w okresie stalinowskiego terroru w latach 1944–1956 (s. 514–516).

W późniejszych latach nastąpiła kontynuacja walk o wolność w ramach ruchu Solidarność, mającego na celu obalenie komunistycznej dyktatury. Jak powiedział prof. Władysław Bartoszewski (1986):

Obowiązkiem naszych ludzi było stawianie oporu. U nas w Polsce wolność jest sprawą całego narodu. Brak wolności jest jak brak powietrza. Kto raz doświadczy takiej duszności intelektualnej, nauczy się prawdziwie doceniać wolność. Wolność jest mu potrzebna tak samo, jak innym powietrze do oddychania (s. 90, 98).

Słowa te do dziś zachowują swoją aktualność.

Bibliografia

- Ambos, K., Heinze, A., Penkuhn, Ch. (2014). *Internationales Strafrecht: Strafanwendungsrecht, Völkerstrafrecht, Europäisches Strafrecht, Rechtshilfe*. München: C.H. Beck.
- Arendt, H. (1986). *Elemente und Ursprünge totaler Herrschaft. Antisemitismus, Imperialismus, Totale Herrschaft*. München: Piper.
- Barth, B. (2006). *Genozid. Völkermord im 20. Jahrhundert. Geschichte, Theorien, Kontroversen*. München: C.H. Beck.
- Bartoszewski, W. (1983). *Herbst der Hoffnungen. Es lohnt sich anständig zu sein*. Freiburg: Herder.
- Bartoszewski, W. (1986). *Wer ein Leben rettet, rettet die ganze Welt. Die Erfahrung meines Lebens*. Freiburg: Herder.
- Bauer, F. (1998). Im Kampf um des Menschen Rechte (1955). W: F. Bauer, J. Perels, I. Wojak (red.), *Die Humanität der Rechtsordnung: Ausgewählte Schriften (Wissenschaftliche Reihe des Fritz Bauer Instituts)* (t. 5, s. 37–50). Frankfurt – New York: Campus Verlag.
- Benz, W. (2006). *Ausgrenzung, Vertreibung, Völkermord. Genozid im 20. Jahrhundert*. München: Deutscher Taschenbuch Verlag.
- Benz, W., Graml, H. (red.). (1997). *Enzyklopädie des Nationalsozialismus*. München: Deutscher Taschenbuch Verlag.
- Böhler, J. (2009). *Der Überfall. Deutschlands Krieg gegen Polen*. Frankfurt a. M.: Eichborn AG.
- Brehl, M. (2015). Wywiad z 13 lipca 2015 r. Pobrane z: www.deutschlandfunk.de (6.4.2017).
- Broszat, M. (1961). *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*. Stuttgart: Deutsche Verlags-Anstalt.
- Centrala Badań Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu. (b.d.). *Biuletyn informacyjny*. Pobrane z: www.zentralestelle.de (1.1.2016).
- Creifelds, C. (2017). *Rechtswörterbuch*. München: C.H. Beck.
- Eichmüller, A. (2008). Die Strafverfolgung von NS-Verbrechen durch westdeutsche Justizbehörden seit 1945. Eine Zahlenbilanz. *Vierteljahrhefte für Zeitgeschichte*, 4, 621–640.

- Frank, H. (1980). *Deutsche Politik in Polen 1939–1945: aus dem Diensttagebuch von Hans Frank*. Opladen: Leske und Budrich.
- Giordano, R. (2000). *Die zweite Schuld oder Von der Last Deutscher zu sein*. Köln: Kiepenheuer & Witsch.
- Görtemaker, M., Safferling, Ch. (2016). *Die Akte Rosenberg. Das Bundesministerium der Justiz und die NS-Zeit*. München: C.H. Beck.
- Hobe, S. (2014). *Einführung in das Völkerrecht*. Tübingen: UTB GmbH.
- Ipsen, K. (2014). *Völkerrecht*. München: C.H. Beck.
- Jellinek, G. (1900). *Das Recht des modernen Staates*. Bd. 1, *Allgemeine Staatslehre*. Berlin: O. Haring.
- Klee, E. (2007). *Das Kulturlexikon zum Dritten Reich*. Frankfurt a. M.: S. Fischer Taschenbuch Verlag.
- Kleßmann, Ch. (1971). *Die Selbstbehauptung einer Nation. NS-Kulturpolitik und polnische Widerstandsbewegung*. Düsseldorf: Bertelsmann Universitätsverlag.
- Kohlrausch, E., Lange, R. (1961). *Strafgesetzbuch*. Berlin: Walter de Gruyter.
- Kulesza, W. (2013). *Crimen laesae iustitiae*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Landau, L. (1962). *Kronika lat wojny i okupacji* (t. 1). Warszawa: PWN.
- Lemkin, R. (1944). *Axis Rule in Occupied Europe. Laws of Occupation, Analysis of Government. Proposals for Redress*. Washington: Carnegie Endowment for International Peace – division of International Law.
- Lesser, G. (1988). *Leben als ob. Die Untergrunduniversität Krakau im Zweiten Weltkrieg*. Freiburg: Treffpunkt, Deutsch-Polnischer Verlag.
- Machciewicz, P. (red.). (2016). *Museum of the Second World War. Catalogue of the permanent exhibition*. Gdańsk: Muzeum II Wojny Światowej.
- Madajczyk, C. (1987). *Die Okkupationspolitik Nazideutschlands in Polen 1939–1945*. Berlin: Akademie-Verlag.
- Präg, W., Jacobmeyer, W. (1975). *Das Diensttagebuch des deutschen Generalgouverneurs in Polen 1939–1945*. Stuttgart: Deutsche Verlags-Anstalt.
- Reinhold, G. (red.). (2000). *Soziologie-Lexikon*. München–Wien: Oldenbourg.
- Rückler, A. (1979). *Die Strafverfolgung von NS-Verbrechen 1945–1978*. Heidelberg–Karlsruhe: C.F. Müller Juristischer Verlag.
- Schenk, D. (2000). *Hitlers Mann in Danzig. Gauleiter Forster und die NS-Verbrechen in Danzig-Westpreußen*. Bonn: J.H. Dietz. [Wyd. polskie: Schenk, D. (2002). *Albert Forster – gdański namiestnik Hitlera: zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*. (tłum. W. Tycner, J. Tycner). Gdańsk: Polnord – Wydawnictwo Oskar].
- Schenk, D. (2007). *Der Lemberger Professorenmord und der Holocaust in Ostgalizien*. Bonn: J. H. Dietz. [Wyd. polskie: Schenk, D. (2011). *Noc morderców: kaźń polskich profesorów we Lwowie i holokaut w Galicji Wschodniej*. (tłum. P. Zarychta, D. Salamon). Kraków: Wysoki Zamek].
- Schenk, D. (2010). *Krakauer Burg: Die Machtzentrale des Generalgouverneurs Hans Frank 1939–1945*. Berlin: Ch. Links Verlag. [Wyd. polskie: Schenk, D. (2013). *Krakauer Burg: Wawel jako ośrodek władzy generalnego gubernatora Hansa Franka w latach 1939–1945*. (tłum. P. Zarychta). Kraków: Wysoki Zamek].
- Schenk, D. (b.d.). *Wywiad z Panią Budzimirą Woytalwicz-Winke, harcerką i członkinią Szarych Szeregów*.
- Stein, T., Butlar, Ch. (2016). *Völkerrecht*. München: Vahlen.
- Szarota, T. (1985). *Warschau unter dem Hakenkreuz: Leben und Alltag im besetzten Warschau 1.10.1939 bis 31.7.1944*. Paderborn: Schöningh.
- Szarota, T. (2010). *Stereotype und Konflikte. Historische Studien zu den deutsch-polnischen Beziehungen*. Osnabrück: Fibre.
- Verfolgung von Kriegsverbrechen: Bericht im Menschenrechtsausschuss (2017). *Heute im Bundestag*, 277, 27 kwietnia. Pobrane z: www.bundestag.de/presse/hib/2017_04/-/504498 (5.07.2018).
- Werle, G., Jeßberger, F. (2016). *Völkerstrafrecht*. Tübingen: Mohr Siebeck.
- Wetzel, E., Hecht, G. (1939). *Die Frage der Behandlung der polnischen Bevölkerung der ehemaligen polnischen Gebiete nach rassenpolitischen Gesichtspunkten*. W: Denkschrift im Auftrag des Rassenpolitischen Amtes der NSDAP, 25.11.1939, k. 75.